Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 250. Katowice, niedziela 30-go października 1927. Rok 26.

Dzień oszczędności: 31 października.

Obywatele, już po raz drugi obchodzimy pospołu z innymi narodami „Dzień Oszczędności“, święto przezornej troski o zabezpieczenie sobie i swoim bliskim przyszłości i pomocy w potrzebie, a jednocześnie święto obywatelskiego obowiązku pomnażania majątku narodowego i ożywienia gospodarczego życia Państwa.

Bo pieniądz składany w publicznych instytucjach oszczędnościowych rosnąc przez odsetki, pomnażą nietylko majątek swego właściciela. Najdrobniejsze grosze razem wzięte tworzą wielkie kapitały, kapitały zaś te, użyte na kredyty dla przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa, dają możność rozszerzenia już istniejących i tworzenia nowych warsztatów pracy a tem samem zatrudnienia coraz większej liczby rąk i wzrostu dobrobytu powszechnego.

W bogatej Anglji Narodowy Komitet Oszczędnościowy z oszczędności tygodniowych w wysokości 6 pensów (1 złotego) zgromadził w ciągu lat 10 sumę 540 miljonów funtów szterlingów, czyli przeszło 22 miljardy złotych. Gdyby połowa ludności polskiej zechciała odkładać tylko po 10 gr. dziennie, moglibyśmy osiągnąć w takim okresie czasu około 10 miljardów złotych.

W zrozumieniu korzyści osobistych i społecznego znaczenia oszczędności oszczędzają wszystkie narody świata. Warunki gospodarcze i polityczne Polski nie są gorsze, niż w innych krajach o bujnie rozwiniętej oszczędności. Posiadamy też dostateczną ilość publicznych instytucji oszczędnościowych państwowych, komunalnych i spółdzielczych, które dają oszczędzającym zupełną pewność całości złożonego grosza. Instytucje te do końca 1926 r. zgromadziły już z górą 400 miljonów złotych. Suma to poważna, lecz jeszcze daleka od tej, jakąbyśmy oszczędzić powinni i mogli.

A więc oszczędzajmy, zaczynając od sum najmniejszych, w imię dobrobytu osobistego i zamożności Państwa.

Rząd Rzeszy a rokowania handlowe z Polską.

Berlin. (PAT.) Ogłoszony przez Biuro Wolffa komunikat stwierdza, że gabinet Rzeszy nie mógł na czwartkowem posiedzeniu dokończyć swych narad nad sprawą polsko-niemieckich rokowań handlowych, dyskusja bowiem nad tym punktem została podjęta dopiero w późnych godzinach wieczornych. Wobec tego sprawą tą Rząd Rzeszy zajmować się będzie w dalszym ciągu na jednym z następnych posiedzeń.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt“ dowiaduje się, że czwartkowe narady gabinetowe głównie z powodu opornego stanowiska ministra Schielego nie mogły wyjść poza ramy kwestyj zasadniczych. Mimo to koła rządowe wierzą, że sprawa rokowań na następnem posiedzeniu gabinetu zostanie definitywnie załatwiona. Czwartkowe narady gabinetu przyniosły jednakże wyjaśnienie sytuacji o tyle, że ministrowi Stresemannowi udało się uzyskać zgodę na podjęcie kontaktu z posłem polskim w Berlinie ministrem Olszowskim. Przypominając w końcu, że w dniu 6 grudnia rozpocznie się konferencja przedstawicieli polskiego i niemieckiego przemysłu, dziennik podkreśla konieczność uzgodnienia przed tym terminem jeszcze rozbieżnych do tej pory stanowisk niemieckiego przemysłu przetwórczego i właścicieli kopalń węgla na Śląsku niemieckim, którzy wystąpili przeciw dopuszczeniu węgla polskiego na terytorjum Niemiec. Różnice dadzą się zdaniem dziennika wyrównać. O wiele trudniejszem jest wyrównanie różnicy między stanowiskiem niemieckiego przemysłu i niemieckiego rolnictwa dla spowodowania ich do wspólnego wystąpienia w toku rokowań.

Berlin. (PAT). Komunikat oficjalny o czwartkowem posiedzeniu rady ministrów donosi, że dyskusja nad sprawą rokowań handlowych z Polską nie została zakończona i że dalsze obrady w tej sprawie mają być podjęte na jednem z następnych posiedzeń. Komunikat ten wywołał wystąpienie piątkowego „Vorwärtsu“, który zarzuca gabinetowi przewlekanie i odkładanie sprawy. W odpowiedzi na to popołudniowe „Berliner Zeitung am Mittag“, a następnie prawie wszystkie dzienniki popołudniowe, zamieszczają półurzędowe informacje, stwierdzające, że w związku z dyskusją na radzie ministrów, minister Stresemann nawiąże bezpośredni kontakt z posłem polskim w Berlinie Olszowskim. Nawiązanie tego kontaktu ma być dowodem, że rząd niemiecki jest zdecydowany jak najszybciej wdrożyć rokowania z Polską o traktat handlowy. Niepowziecie w czwartek uchwały przypisują te informacje tylko względom formalnym i spóźnionej porze. Dyskusja ma być ukończona i ostateczna uchwała gabinetu w sprawie rokowań z Polską ma zapaść prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia po powrocie kanclerza który wyjechał do Nadrenji.

„Berliner Tageblatt“ donosi, że rozmowa między ministrem Stresemannem a posłem polskim Olszowskim nastąpi najpóźniej w sobotę.

System pieniężny.

Warszawa. (PAT.) Dnia 27-go b. m., odbyło się posiedzenie polskiej Rady Ministrów. Uchwalono m. in. projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany przepisów o systemie pieniężnym. Wydanie tego rozporządzenia pozostaje w ścisłym związku z ogłoszonym niedawno planem stabilizacyjnym.

Art. 1 tego rozporządzenia postanawia, że wybijanie monet należy do praw zwierzchniczych Państwa. Art. 2 wymienia rodzaje monet, które będą przez Państwo wybijane, a mianowicie: monety złote w sztukach po 100 zł., 50 zł., 25 zł. Srebrne: 5 zł., 2 zł., niklowe: 1 zł., 50 gr., 20 gr., 10 gr. Bronzowe: 5 gr., 2 gr., 1 gr. Monety złote po 25 zł. otrzymują nazwę dukata. Złote monety będą wybijane ze stopu, zawierającego na tysiąc części ogólnej wagi 900 części złota i 100 miedzi. Z 1 kilograma tego stopu wybijane będą 5332 złote.

Dalej projekt przewiduje, iż nikt nie będzie obowiązany do przyjmowania jako środka płatniczego tych monet, których stempel został zatarty, względnie uszkodzony, jak również nie będzie obowiązany do przyjmowania monet złotych, których waga odpowiednio się zmniejszyła wskutek zużycia. Monety złote, które straciły przepisaną wagę, zostaną przez Skarb Państwa wycofane z obiegu.

Wreszcie projekt omawia sposób spłacania zobowiązań, zaciągniętych w złotych obiegowych lub w złotych w złocie, przyczem postanawia, iż zobowiązania pieniężne wszelkiego rodzaju, wyrażone w złotych lub przeliczone na złote, płatne są tylko środkami płatniczemi określonemi w tem rozporządzeniu, lub też biletami Banku Polskiego, licząc zł., na jaki zobowiązania te opiewają, lub zostały przerachowane za 1 zł., określony w rozporządzeniu p. Prezydenta Rzplitej z 13-go października r. b. w stabilizacji waluty. Jedynie zobowiązania, opiewające na złote w złocie, których tytuły powstały przed wejściem w życie tego rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej, ulegają przeliczeniu w stosunku 1 zł. równy 1,72 gr.

Uchwalony projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej wejdzie w życie łącznie z innemi ustawami stabilizacyjnemi.

Dekret o emigracji.

Z pośród szeregu rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych na podstawie pełnomocnictw, zasługuje na podkreślenie rozporządzenie z dnia 11 b. m. o emigracji (Dz. U. Nr. 89, poz. 799). Dekret ten usiłuje ująć w jedną całość przepisy dotyczące ochrony emigrantów zarobkowych, spotykane dotychczas w różnych ustawach i rozporządzeniach ministrów. W ten sposób uczyniono zadość żądaniu różnych organizacyj, zainteresowanych w sprawie wychodźtwa, oraz samych emigrantów. Ustawa emigracyjna stała się faktem. Podajemy za „Głosem Narodu“ główne przepisy dekretu:

Rozporządzenie z dnia 11 października b. r. określa w rozdziale I. kogo uważa się za emigranta. W myśl art. 1 emigrantem jest obywatel polski, który wyjeżdża zagranicę celem poszukiwania lub objęcia tam pracy, lub też celem osadnictwa, albo też udaje się zagranicę do rodziny, która już poprzednio wyemigrowała. Za emigrantów uważani są również robotnicy sezonowi, wyjeżdżający poza granice kraju. Ministrowi pracy i opieki społecznej przysługuje prawo całkowitego lub częściowego wstrzymania wychodźtwa, o ile tego wymaga interes emigrantów, lub interes ogólny. Kobiety niepełnoletnie (do 21 lat życia) mogą emigrować tylko z rodziną (mąż, rodzice, opiekun, bracia i siostry pełnoletnie), lub też wtedy, jeżeli udają się do rodzin przebywających zagranicą. Młodzieńcy do lat 18 życia, o ile wyjeżdżają sami, muszą uzyskać zezwolenie Urzędu emigracyjnego.

Każdy emigrant musi być zaopatrzony w paszport, który otrzymuje bezpłatnie na podstawie zaświadczenia wydanego przez Urząd emigracyjny. Dekret przewiduje wypadki, w których Urząd emigracyjny może odmówić wydania zaświadczenia. Przewidziany jest zakaz agitacji wychodźczej w Polsce.

Władzami emigracyjnemi są: minister pracy i opieki społecznej, Urząd emigracyjny przy ministrze pracy, ekspozytury i etapy emigracyjne urządzone w miejscowościach pogranicznych lub wewnątrz państwa, państwowe urzędy pośrednictwa pracy, radca do spraw emigracyjnych przy Generalnym Komisarzu Rzeczypospolitej w Gdańsku, oraz radcy dla spraw emigracyjnych ustanowieni przy polskich placówkach dyplomatycznych zagranicą.

W rodziale III rozporządzenia zawarte są przepisy o Państwowej Radzie emigracyjnej, działającej przy ministrze pracy i opieki społecznej. Rada ta składa się z osób zajmujących się praktycznie lub teoretycznie zagadnieniem emigracji, dalej z przedstawicieli centralnych organizacyj robotniczych, pracowniczych, rzemieślniczych i rolniczych, wreszcie z przedstawicieli instytucyj społecznych, zajmujących się opieką nad emigrantami. Wszystkich członków Rady emigracyjnej powołuje minister pracy i opieki społecznej w liczbie, jaką uzna za stosowną. Kadencja trwa trzy lata, posiedzenia Rady odbywają się najmniej co trzy miesiące. Przewodniczy minister lub wyznaczony przez niego urzędnik ministerstwa pracy i opieki społecznej. Rada emigracyjna ma charakter ciała doradczego i opinjodawczego.

Na cele związane z opieką nad emigrantami wstawia się corocznie do budżetu państwowego odpowiednie kredyty, których rozdział przeprowadza osobna komisja, złożona z dyrektora Urzędu emigracyjnego, stałych delegatów, ministrów: spraw zagranicznych, skarbu, wyznań religijnych, oraz referenta dla spraw kredytu w Urzędzie emigracyjnym.

Dekret o emigracji reguluje również sprawę przewozu emigrantów zagranicę i z powrotem.

Przewóz dozwolony jest jedynie tym towarzystwom okrętowym, które uzyskały koncesję nadawaną przez ministrów pracy i przemysłu. W postanowieniach o obowiązkach towarzystw przewozowych dano wyraz rzetelnej trosce o emigrantów i starano się zgóry zapobiec możliwym nadużyciom. Przewidziano również w rozporządzeniu możność zezwalania na emigrowanie osadników do krajów zagranicznych. Pozwolenia udziela minister pracy i opieki społecznej, który też określa warunki podróży zwerbowanych osadników oraz odpowiedzialność ze strony tych, którzy werbują osadników.

Sprawa rekrutacji wychodźców do pracy zagranicą uregulowana ma być w ten sposób, że Urząd rekrutacyjny wydaje specjalne pozwolenie na rekrutację, którą przeprowadza się przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy. Te urzędy określają też warunki umowy z pracodawcami zagranicznymi.

Rozdział VIII rozporządzenia emigracyjnego zawiera postanowienia karne (grzywna do 5000 zł. lub więzienie do 3 lat); rozdział IX zawiera przepisy końcowe i przejściowe.

Dekret o emigracji wchodzi w życie w dniu 15 grudnia b. r.

Rozporządzenie streszczone powyżej cechuje pewna elastyczność przepisów, co w znacznym stopniu ułatwi ich stosowanie nawet przy zmieniających się warunkach życia. Nie należy też wątpić, że ciała ustawodawcze, którym dekret musi być przedłożony, poczynią w nim zmiany i uzupełnienia, wskazane dotychczasowemi doświadczeniami. Jest bowiem rzeczą powszechnie znaną, że rozporządzenia wydawane od zielonego stolika biurokratycznego nie zawsze liczą się z rzeczywistością i dlatego zawarte w nich przepisy muszą być korygowane przez ciała ustawodawcze, złożone z ludzi mających żywy kontakt ze społeczeństwem, a więc rozumiejących właściwie jego potrzeby i postulaty.

jp.

Przegląd polityczny

Pierwsze posiedzenie sejmowe i ostatnie diety.

Kancelarja sejmowa rozesłała wczoraj posłom porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu sesji zwyczajnej (na czwartek dn. 3 listopada o godzinie 3 po poł.). Porządek dzienny obejmuje tylko jeden punkt: Preliminarz budżetowy na r. 1928/9.

P. Rataj, którego stan zdrowia poprawił się tak, że pozwala mu na pracę w gabinecie marszałkowskim, konferował w południe z prezesem komisji budżetowej p. Rymarem w sprawie prac sejmu i komisji nad budżetem.

Posiedzenie konwentu senjorów, marszałek wyznaczył na środę dnia 2 listopada w południe.

Godzi się też zanotować, iż kancelarja sejmowa otrzymała polecenie od marszałka, by obliczyła diety listopadowe tylko na 28 dni. gdyż 28. XI. wygasają już z prawa mandaty poselskie.

Jaki będzie budżet Polski na rok 1928-29?

Opracowany przez ministerstwo skarbu pod osobistym nadzorem rządu preliminarz budżetu na rok 1928-29 jest pierwszym budżetem, opartym na pełnowartościowej walucie złotej. Różni się on i tem od budżetów dawnych, iż nie zawiera pozycji przeznaczonych dla sejmu na skreślenie.

Natomiast w pozycjach poszczególnych resortów nie odbiega on od dotychczasowych cyfr. Wszędzie jednak daje się zauważyć skłonności do zniżki (budżet M. S. Wojsk. przekracza 600 milj. złotych, a więc jest nieco niższy od roku obecnego). Zasadniczo różni się nowy preliminarz od dotychczasowych tem, iż na inwestycje amortyzujące się i dochodowe — przeznaczone są nietylko sumy dochodów, ale zgodnie z planem stabilizacyjnym przeszło 100 milj. zł. z pożyczki amerykańskiej.

Suma ta mogłaby znacznie zmniejszyć się, gdyby rząd, posiadając pełnomocnictwa w dziedzinie podatkowej, mógł sięgnąć do kieszeni tych warstw społecznych, które jak dotąd nie ponoszą świadczeń na rzecz skarbu państwa, w stosunku do swych zarobków.

Dodać trzeba, iż budżet na rok 1928-29 będzie pierwszym, wielkim na równowadze opartym budżetem naszego państwa.

Nuncjusz Apostolski w Polsce.

Ojciec św. przyjął na posłuchaniu prywatnem p. Władysława Skrzyńskiego, Ambasadora Polskiego, przy Stolicy Apostolskiej. W kołach duchowieństwa rzymskiego łączą ten fakt z życzeniem Piusa XI prędkiego obsadzenia stanowiska Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie.

Nacjonalistyczna „Nachtausgabe" przeciw porozumieniu z Polską.

Niemiecko-narodowa „Nachtausgabe" w dłuższej korespondencji z Bytomia ponawia próbę przedstawienia w jak najbardziej niekorzystnem oświetleniu widoków traktatu handlowego z Polską. Dziennik występuje przeciw optymizmowi prasy niemieckiej i polskiej, które po odwiedzinach dyrektora generalnego Schmidta i prof. Wolffa z Warszawy, widzą możliwości niemiecko-polskiego porozumienia gospodarczego. Wobec zręcznych posunięć, przedstawiających Polskę jako stronę zawsze do porozumienia skłonną — pisze „Nachtausgabe" — należy na trzeźwo stwierdzić, że mimo pewnych porozumień w sprawie robotników sezonowych, w kwestji likwidacji majątków niemieckich i w sprawie osiedleńczej istnieją w dalszym ciągu trudności, stojące na drodze do zawarcia traktatu handlowego z Polską. Trudności te przejawiają się głównie w żądaniach polskich, dotyczących eksportu produktów agrarnych. Poseł Rauscher w rokowaniach dyplomatycznych z rządem polskim doprowadził wprawdzie do porozumienia prowizorycznego w sprawie osiedleńczej. Szczegóły jednak tego porozumienia dotąd nie zostały ogłoszone. Minister Stresemann, wobec tego, dopiero wówczas rozpocznie porozumienie się z ministrem aprowizacji Schiele w sprawie ustępstw gospodarczych na rzecz Polski, gdy gabinet uzna, iż kompromis w sprawie osiedleńczej stanowi wystarczającą podstawę do porozumienia gospodarczego. Na dalszy bieg tych spraw konferencja polsko-niemieckich przemysłowców nie będzie mogła mieć żadnego wpływu. Przez traktat handlowy Polska jedynie zyska, gdyż wzrośnie wywóz węgla, żelaza i wytworów żelaznych do Niemiec. Natomiast zupełnie nie wzrośnie wywóz z Niemiec do Polski. Polska zapotrzebowania swoje w przyszłości również pokrywać będzie wyłącznie wewnątrz kraju, lub też z krajów innych. Traktat handlowy — kończy „Nachtausgabe" — musi być interesem, a interes tylko wówczas uważać można za dobry, jeżeli zawiera go się na korzystnych warunkach.

Walka rządu rumuńskiego ze zwolennikami ks. Karola.

Organ partji gen. Averescu protestuje przeciwko aresztowaniu kurjera ks. Karola Manoilescu, opierając się na § 11 Konstytucji, który zastrzega, iż aresztowanie może nastąpić tylko za poprzednią uchwałą sądową. Śledztwo przeciwko Manoilescu zostało oddane sądowi wojskowemu. Oskarżają go o zdradę główną. Rozprawa odbędzie się w ciągu tego tygodnia. Grozi mu 5 lat więzienia.

Aresztowanie Manoilescu wywołało wielkie wrażenie, ze względu na to, iż nastąpiło bez decyzji władz sądowych. Podniecenie jest ogromne. W pobliżu Bukaresztu zebrano większe ilości wojska, w samej stolicy obsadzono wszystkie budynki rządowe. Wydano zakaz urządzania jakichkolwiek zebrań. Wprowadzono ostrą cenzurę rozmów telefonicznych, zaostrzono kontrolę ruchu na granicy. Na skutek zakazu odwołano zjazd partji chłopskiej w Alba Julja.

Prezes ministrów Bratianu ma poruszyć sprawę aresztowania Manoilescu i całą działalność antykonstytucyjną w parlamencie. Ma dać wyraz postanowieniu rządu bezwzględnego zwalczania wystąpień przeciwkonstytucyjnych.

Bratianu ma zażądać od poszczególnych stronnictw wyjaśnienia ich stosunku do obecnej sytuacji politycznej. Deputowani, którzyby się sprzeciwiali obecnej konstytucji, uznani zostaną przez rząd za elementy wrogie państwu, wobec czego wszczęte zostanie przeciw nim dochodzenie o zdradę główną.

Według niepotwierdzonych wiadomości, rozciągnięto nadzór policyjny nad wybitnym przywódcą Partji Chłopskiej Maniu, który miał się ukryć.

„Havas" ogłasza nowy wywiad z ks. Karolem, który potwierdził fakt, że listy jego do przywódców partyj politycznych rumuńskich, oraz do premjera powtarzały oświadczenia, które „Le Matin" ogłosił w lipcu, a które dotychczas były nieznane w Rumunji. Ks. Karol dodał, że sam fakt istnienia aresztowań, jest odpowiedzią na pytanie, czy istnieje w Rumunji ruch na jego korzyść. Rząd zabraniając wszelkich dyskusyj w sprawie dynastycznej, porusza sam tę sprawę codziennie za pomocą prowokacyj. Ks. Karol stwierdził, że uważa aresztowanie Manoilescu za prowokację na wolność opinji publicznej narodu rumuńskiego, któryjedynie ma prawo wypowiedzieć się w tych sprawach. Rząd wziął na siebie ciężką odpowiedzialność, i będzie musiał ponieść jej następstwa.

W NIERÓWNEJ WALCE.

45) —o— (Ciąg dalszy).

Nadciągali pozostawieni w tyle żołnierze i panowie, zamigotały kagańce, zrobiła się jasno i rozneglizowana Ombrowska pomimo przeżytych cierpień, zasłaniała sobie teraz twarz rękami i tylko przez szpary palców, uśmiechnięta, patrzała na zadających jej pytania mężczyzn.

Prowadzona jednak na trakcie w nocy indagacja mogła mieć tylko charakter dorywczy i służyć jedynie do zaspokojenia prywatnej ciekawości samych indagujących. Po krótkim szeregu zapytań i odpowiedzi, wypowiedzianych z obydwóch stron, w trakcie czego żołnierze postawili wywróconą bryczkę z powrotem na cztery koła, postanowiono wracać do domu. Na bryczkę wsadzono Ombrowską, złożono koło niej von Becka, który nie obudził się, choć jego podwładni trzęśli nim, jak wiechetkiem, i zacięto konie, poznane od razu przez dragonów.

Teraz już po powrocie do domu Czerski miał dosyć zabawki; odłożywszy załatwienie wszystkich pozostałych w ostatniej chwili spraw na dzień następny, szedł prosto do sypialni.

Luśnia zatrzymał go na chwilę na kurytarzu.

— Proszę pana dziedzica, a co zrobić z tymi?...

— Z jakimi tymi?

— Ano niby z oficerami? Bo to niby, proszę pana, ten najmłodszy, to podobno chory... Tam pan Gorczycki Szymkowi kazał koło niego niby drzemać, a co do tego pana rotmistrza, to jego sołdaty z pola przyniosły...

— A cóż jemu jest?

— I... nic. Wszystko niby ma. Ręce nogi a i w sobie niczego, jaki tęgi był, tak i jest, ale zawsze z kości były zleciał i niby głowę sobie tak oto przeciął do samych brwiów...

— To mój Luśnia, rób ty z nimi wszystkimi, co chcesz. Jeśli temu tam trzeba maści jakiej, toć u pani Ombrowskiej pewno się co znajdzie, a jeśli on powie, że mu potrzeba doktora, no, to trudno, poślijże mu i po doktora.

Nie chciał już o niczem więcej ani słuchać i za drzwiami sypialni znikł.

Potrzebował spoczynku, ale nie mógł zasnąć długo. Z żoną rozmawiał, póki jej wszystkiego, co zaszło, nie powtórzył i póki od niej, co na sercu miała, nie wysłuchał, a potem chodziły mu po głowie kłopoty, martwiły wydatki ostatnich dni zupełnie niepotrzebne, jak niemniej i przegrana. Dopiero nad ranem zmrużył na chwilę powieki, i zaraz zbudził go dziwny tu na wsi odgłos trąbki. Roztworzył oczy i słuchał; grano sygnał wojskowy: pobudkę.

Wstał cicho z łóżka, wyjrzał przez okno na wieś, skąd szły te niezwykłe dźwięki i zdziwił się bardzo.

Tam, w długiej ulicy wiejskiej dragoni formowali się w trójki do pochodu. Z daleka sokolim wzrokiem dojrzał i poznał objeżdżających szeregi oficerów: długiego chudego korneta Tidirniego, grubego porucznika von Becka i na zgrabnej delikatnej klaczce Zarubajewa.

Sygnał przebrzmiał i zmilkł. Zarubajew podniósł rękę, widocznie komenderował, poczem cała masa drgnęła i ruszyła z miejsca powolnym stępem w stronę Czerakowskiego boru, na trakt stradomski, do Czerska.

Pan Tomasz odetchnął z głębi piersi.

— Panie Boże zapłać i za to...

W tej chwili do drzwi sypialni zapukano z cicha, lecz stanowczo.

— Kto tam? — zapytał przez szparę półgłosem.

— To ja, panie dziedzicu, Luśnia!

Żeby nie zbudzić żony, pan Tomasz wyszedł z sypialni.

— Co tam?... Potrzeba ci czego?

Karbowy miał twarz bardzo bladą, oczy biegały mu niespokojnie, a w rękach czapkę miętosił.

— Panie dziedzicu... a to... a to... a to stało się nieszczęście...

Czerski zmarszczył brwi.

— Jakież jeszcze?...

— A to... a to... a to koni niema.

— Bój się Boga człowieku, a którychże koni?!

— Ano!... ani licowych i...

— I?...

— I Barabasza!

Szlachcic się tylko za głowę obiema rękami złapał na krzesło bezsilnie padł.

— Jezus Marja!...

VII.

Konie Czerskiego przepadły jak kamień w wodę. Pan Tomasz z pomocą Kozica i Robrzyckiego przetrząsnął całą okolicę w promieniu kilku mil naokoło i nie zdołał natrafić na najlżeiszy ślad złodzieja, który skorzystał zapewne z ogólnego zamieszania na folwarku, ze zmęczenia służby i niezawodnie z obecności obcych ludzi w stajniach i wozowniach, a dragońskich koni na podwórzu.

Ta ostatnia nawet okoliczność dawała nieco do myślenia i Luśnia w imieniu dziedzica popędził niezwłocznie za eskadronem, powrócił jednakże, rzecz prosta, z niczem. Zarubajew, którego udało mu się dogonić już przed samem miasteczkiem, był bardzo rozdrażniony i przyjął w pierwszej chwili wiadomość jak osobistą urazę; przebiegłemu karbowemu ledwie się udało przekonać go, że tu nie idzie o żadne, Boże broń, podejrzenie, a tylko, że jego pan prosi bardzo pana rotmistrza o rozpytanie żołnierzy, czy który z nich czasem nie zauważył w końcu czego podejrzanego, co mogłoby rzucić jakieś światło na tę zagadkową i zuchwałą kradzież.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPORT.

Niedzielne rozgrywki o mistrzostwo klasy „A" przyniosą nielada sensację. W programie walk kulminacyjny punkt stanowić będzie spotkanie między **Pogonią** a **KS. 06. Katowice**, które to kluby stoczą decydującą walkę o hegemonję piłki nożnej na Górnym Śląsku.

W obóch obozach wre w całej pełni praca przygotowawcza, kierownictwa klubów starają się wysłać do boju swe reprezentacyjne drużyny w komplecie, ściągając zatem graczy pełniących swą powinność wojskową w najdalej odległych zakatkach Polski.

Program niedzielnych walk.

Boisko Pogoni w Katowicach.
Pogoń — K. S. 06 Katowice, sędziuje p. Anderka Pogoń rez. — K. S. 06 Katowice rez., sędziuje p. Kubisz.

Boisko Amatorskiego K. S. w Król. Hucie.
Amatorski — Zjednoczeni Przyj Sp., sędziuje p. Pecok. Amatorski rez. — Zjed. Przyj. Sp. rez. sędziuje p. Gatys.

Bisko K. S. Iskry Siemianowice.
Iskra — I. K. S. Tarn. Góry, sędziuje p. Gryc. Iskra rez. — I. K. S. Tarn. Góry rez, sędziuje p Kohn.

Boisko Naprzodu w Lipinach.
Naprzód — Kol. K. S. Katowice, sędziuje p. Białas. Naprzód rez. — Kol. K. S. Katowice rez., sędziuje p. Pawlik.

Boisko K. S. Dąb w Dębiu.
K. S. Dąb — K. S. 06 Mysłowice, sędziuje p. Walach. K. S. Dąb rez. — K. S. 06 Mysłowice rez, sędziuje p Gruszka.

Boisko Diany w Katowicach.
Diana — K. S. 07 Katowice, sędziuje p. Kuszek.

O mistrzostwo „B" Ligi.

Boisko Orła w Wełnowcu.
Orzeł — Naprzód Ruda, sędziuje p. Pietruszka.

Boisko Słowianu w Katowicach.
Słowian — Kresy Król. Huta, sędziuje p. Kandzia.

Boisko K. S. 20 w Rybniku.
K. S. 20 Rybnik — Policyjny K. S. Katowice, sędziuje p. Kołodziej.

Boisko K. S. Śląsk w Tarn. Górach.
Śląsk Tarn. Góry — K. S. 20 Bogucice, sędziuje p. Jarzyna.

Boisko K. S. Śląska w Siemianowicach.
K. S. Śląsk Siemianowice — Pogoń Nowy Bytom, sędziuje p. Sikora.

Boisko K. S. Rożdzień—Szopienice.
K. S. Rożdzień—Szopienice — Naprzód Załęże, sędziuje p. Szott.

O mistrzostwo „B" klasy.

KS. 25 Wełnowiec — Jedność Michałkowice, sędziuje p. Kosek.
KS. Śląsk Król. Huta — Powstaniec Klimzowiec sędziuje p. Nowak.

Zawody pierwszych drużyn rozpoczynają się o godz. 14,30, zaś rezerw o godz. 13-tej.

710. Biuro Prasowe. 710.

komunikuje, że wyniki niedzielnych jako też i świątecznych zawodów podawać należy w czasie od godz. 18 do 22 na nr. **tel. 710** Biuro Prasowe Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych Województwa Śląskiego.

Komunikat nr. 14

z posiedzenia zarządu z dnia 18 października 1927 r.
Przewodniczył p. Flieger, prezes.
Obecni pp.: Markowicz, Kordula, Chmiel, Felis, Budniok, Skop, Szopa, kom. Guzior i Kopiec.

1. Postanowiono podziękować graczom reprezentacyjnym, którzy bronili barwy G. Z. O. P. N. w zawodach reprezentacyjnych Górny Śląsk — Wrocław w dniu 2 października 1927 r.

2. W sprawie zajść przed zawodami Górny Śląsk cta. Cracovia na otwarcie „Stadjonu" w Król. Hucie w dniu 2 października 1927 r. postanowiono wybrać komisję 4-ch, składającą się z pp. Markowicza, Chmiela, kom. Guzora i Kopca, która zbada przyczynę niesubordynacji poszczególnych graczy, którzy wbrew nazaznaczenia ich przez kapitana związkowego odmówili udziału w zawodach w drużynie zestawionej przez nazwanego oraz, pociągnięcia do odpowiedzialności osób, którzy są winni powyższemu incydentowi.

3. Powołując się na komunikat Zarządu nr. 12 punkt — z dnia 3 września 1927 r. i Wydziału Gier i Dyscypliny nr. 26 punkt 9 z dnia 22 września 1927 r. wzywa się ponownie te kluby, które dotychczas nie uregulowały u skarbnika G. Z. O. P. N. swych zaległości, bo te natychmiast uiściły. W przeciwnym razie ulegną po myśli § 8 ust. 9 statutu G. Z. O. P. N. automatycznemu **zawieszeniu w czynnościach jako członek G. Z. O. P. N. i pod rygorem utraty punktów przy rozgrywkach o mistrzostwo.**

4. Odrzucono ponownie prośbę Policyjnego Klubu **Sportowego Katowice o rewizję uchwały Zarządu z** dnia 6 września rb. Komunikat Zarządu nr. 13 punkt 4 z braku podstaw statutowych i odnośnych przepisów a klubom polecono zwrócić się, o ile czują się pokrzywdzeni uchwałą Zarządu z odwołaniem do Zarządu P. Z. P. N.

5. W sprawie zatargu finansowo-technicznego 06 Mysłowice — I. KS. Tarnowskie Góry postanowiono zwrócić się do I. K. S. Tarnowskie Góry o umowę 3-ch zawodów i rozliczenie kasowe z zawodów z dnia 22-go maja 1927 r.

6. Na nadzwyczajne walne zgromadzenie Śląskiej Rady Sportowej wyznaczono na delegatów pp. Kordulę i Kopca.

7. Ułaskawiono na prośbę KS. „Iskra" w drodze wyjątku gracza Drzymałę, dyskwalifikowanego uchwałą Wydziału Gier i Dyscypliny.

8. Przyjęto do wiadomości wnioski o przyjęcie na członka: 1. KS. Z. Orzegów, 2. KS. Raszczyce, i przekazano Wydziałowi Gier i Dyscypliny dla udzielenia zezwolenia do rozegrania zawodów z członkami G. Z. O. P. N.

KS. Brzeziny Śl. I. — KS. Chorzów I. 4:1 (0:0).

Gra mimo ostrego tempa była jednak piękna i bardzo spokojna. Do przerwy nie dała żadnego rezultatu mimo ciągłych krytycznych chwil. Po przerwie gospodarze bierzą się do czynu i zdobywają w przeciągu 13 minut 3 ładne bramki, z których jedna była do obronienia. Teraz Chorzów dokłada wszelkich sił, lecz długo bez rezultatu. Wreszcie w 70 minucie półprawy gości strzela bramkę honorową. Koniec gry znów gospodarze okazują swą wyższość i zdobywają 4-tą bramkę, ustalając niespodziewany wynik lecz zasłużony, gdyż grali znacznie lepiej w napadzie.

Najlepszy na boisku bramkarz gospodarzy. Sędzia zadowolił obie strony.

Rezerwy obydwuch klubów grały 3:3
I. Młodzież obydwuch klubów 1:1

Święto sportowe S. M. P.

W niedzielę, dnia 23 bm. Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej ukończył swoje tegoroczne zawody o mistrzostwo związkowe na stadjonie królhuckim.

Do zawodów w **pałancie** stanęły sobie naprzeciw S. M. P. Knurów i S. M. P. Janów. Zawody wygrało słabo Janów z wynikiem 83:78.

Równocześnie grała w **piłce nożnej** S. M. P. Wielkie Hajduki II. przeciw Promień (Król. Huta) I., rozstrzygając dla siebie w stosunku 3:0.

Następnie odbył się mecz S. M. P. Wielkie Hajduki I. — Reprezentacja Związkowa, który rozpoczęto z dużem opóźnieniem, gdyż Reprezentacja nie stawiła się na czas. Grano przeto tylko pół godziny z wynikiem 2:0 dla Hajduk. Po tym meczu S. M. P. Hajduki miało jeszcze twardy orzech do zgryzienia: dogrywkę 24-ro minutową przeciw najsilniejszemu rywalowi swemu S. M. P. Katowice, które o wszelką cenę chciało poprawić dawniejszy wynik z przerwanego z powodu deszczu meczu 2:0 dla Hajduk. Warunki były nierówne na niekorzyść Hajduk, bo drużyna była już zmęczona z poprzednich zawodów i występowała bez znakomitego obrońcy Raka i środkowego biegacza Janicy, których wzięto do wojska. Braki te dały się też we znaki, bo Katowice z łatwością się przedzierały i tylko dobremu bramkarzowi Hajduckiemu było do zawdzięczenia, że wyrównanie nie nastąpiło. Katowice nadały grze prawdziwie szalone tempo i trzeba przyznać, że w tej formie, jakiej występowały, są wyborną drużyną i mają przewagę nad swoim osłabionym z wymienionych przyczyn przeciwnikiem. W drużynie hajduckiej celował przedewszystkiem bramkarz. Atak jest bardzo szybki, brak jemu jednak zdecydowanych strzelców w środku. Bieg w swoim nowym składzie był jeszcze słaby i z wyjątkiem lewego biegacza nie zdołał stawić skutecznego oporu. Sędzią był p. Śmiałek z Wielkich Hajduk, który sprawował swój urząd zupełnie poprawnie. Niemiłe wrażenie wywołało zachowanie się niektórych widzów z Katowic, którzy krytykowali głośno sędziego.

W zawodach lekkoatletycznych zajęli pierwsze miejsce Latka i Knapik Alojzy z Janowa i Król z Kochłowic. Wyniki były następujące:

Bieg 100 m.: Mańka — Kochłowice 11,9, Latka 12,1, Knapik 12,2.

Skok wzwyż: Latka 145 cm., Knapik 145 cm., Mały Janów 145 cm.

Skok wdal: Latka 546 cm., Tlatlik Orzesze 532 cm., Knapik 486 cm.

Rzut granatą oburącz: Król 65,25, Knapik 64,9, Mały 58,70.

Pchnięcie kulą oburącz: (7¼ kg.) Jesionek Jerzy Hajduki 13,90, Latka 13,68, Knapik 13,35.

Wyznaczono 10 nagród i dla pierwszych trzech miejsc dyplomy. Każdy zawodnik, który osiągnął odpowiednie dla swego wieku wyniki zostanie podany jako kandydat na srebrną oznakę Sprawności Fizycznej.

Program radjowy.

Niedziela 30 października.

Warszawa fala 1.111 m.
10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej — 12,10 Transmisja akademji zgromadzenia drukarzy — 13,10 Transmisja z Filharmonji warszawskiej koncertu, poświęcona twórczości Czajkowskiego — 14,00, 14,20 i 14,40 Odczyty z dziedziny rolnictwa — 15,15 Transmisja z Filharmonji warszawskiej — 17,20 Rozmaitości — 18,45 Odczyt: Dzieje zamku królewskiego na Wawelu — 19,10 Odczyt: Rzeki i jeziora polskie — 20,00 Odczyt: Aktualne sprawy emigracji Polskiej we Francji — 20,30 Koncert wieczorny — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków fala 422 m.
10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej — 12,10 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej — 14,10 i 14,35 Praktyczne pogadanki dla rolników — 15,15 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej — 18,30 Odczyt: Święty Franciszek z Assyża na tle nowszych badań — 20,00 Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy — 20,30 Koncert poświęcony utworom współczesnych kompozytorów italskich — 22,30 Muzyka salonowa.

Poznań fala 280,4 m.
10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej — 12,25 Odczyt z działu rolniczego — 15,10 Transmisja koncertu z Warszawy — 19.10 Odczyt: Odrodzenie wojskowe za Stanisława Augusta — 20,00 Odczyt: Aktualne sprawy emigracji polskiej we Francji — 20,30 Koncert wieczorny poświęcony twórczości Jana Galla — 22,30 Muzyka taneczna.

Wrocław fala 322,6 m.
Gliwice fala 250 m.
12,00 Transmisja programu dla młodzieży z Berlina — 14,10 Filatelistyka — 14,30 Program dla dzieci — 16,00 Koncert utworów Falla — 18,15 Muzyka Papuasów Nowej Gwinei — 20,00 Koncert wieczorny i muzyka taneczna.

Berlin fala 483,9 m.
14,30 Godzina dla filatelistów — 15,00 Odczyt dla rolników — 16,30 Koncert — 20,05 Dramatyczny teatr berliński — 22,30 Muzyka taneczna.

Wiedeń fala 517,2 m.
10,15 Koncert na organach — 10,45 Koncert filharmonji wiedeńskiej — 18,45 Wieczór kameralny — 19,30 Koncert Henryka Matteau.

Sprawy towarzystw.

Baczność podoficerowie rez. Ziem Zach. w Katowicach. W dniu 31 października r. b. o godz. 19,30 (7,30) odbędzie się miesięczne zebranie koła Zw. podof. rez. w lokalu „**Bristol**" róg ulicy Francuskiej i Jagiellońskiej naprzeciw lecznicy Spółki Brackiej. Punktualne i pewne przybycie każdego członka jest pożądane, ze względu na omówienie bardzo ważnych spraw. „Jedność!" — Zarząd koła.

Katowice-Śródmieście. Zebranie zarządu filji miejscowej Zw. Mł. „Jedność" odbędzie się w niedzielę, dnia 30-go bm. o godzinie 19 w zwykłym lokalu posiedzeń. — **Jauer Franciszek**, prezes.

Zebrania okręgowe S. M. P. odbędą się w niedzielę, dnia 30 października b. r. w następujących miejscowościach:

W **Król. Hucie** o godz. 3-ciej w „Ognisku S. M. P. Promienia".

W **Kochłowicach** o godz. ½4 w Sierocińcu przy ulicy Mikołowskiej.

W **Mysłowicach** o godz. ½3 w szkole przy placu Wolności.

Druhowie odnośnych okręgów powinni się punktualnie stawić na powyższe zebrania. „Gotów!"

Ks. prof. **Jan Tomala**, sekretarz generalny.

Z ruchu szachowego w Król. Hucie. W piątek, dnia 4 listopada rozpoczynają trzy królewskohuckie kluby szachowe Morphy, Goniec i Ognisko turniej o mistrzostwo Królewskiej Huty. Zgłoszenia przyjmuje kierownik turnieju p. Chmiel Paweł w dniu otwarcia turnieju w lokalu sekcji szachowej „Ognisko" przy ul. Konopnickiej nr. 23 do godz. 19,15. Udział w grze wziąć mogą także szachiści niezrzeszeni w Polskim Związku Szachistów Woj. Śl. Rozgrywki odbywać się będą we wtorki i piątki od godz. 19½ do 23½.

Wilkowyje. Zebranie koła Wilkowyje Nar. Zw. Powst. i B. Żołnierzy odbędzie się w niedzielę, dnia 30-go bm. o godz. 16,30 na sali p. Skiby. Przybycie wszystkich czonków konieczne.

Siemianowice. Zebranie miesięczne koła Siemianowice Nar. Zw. Powst. i B. Żołnierzy odbędzie się w wtorek, dnia 1-go listopada br. o godz. 13,30 w lokalu „Oberży Hutniczej".

Dodatek do „Katolika“, „Górnoślązaka“ i „Gońca Śląskiego“

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 30 października

Niedziela 21 po Ziel. Świątkach

Dziś święto Królestwa Chrystusowego.

Św. Alfonsa Rodrigueza (laika Tow. Jez. † 1617)

SŁOW.: PRZEMYSŁAWA.

Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby moje królestwo było z tego świata, słudzy moi pewnieby walczyli, abym Mnie Judejczykom nie wydano. Lecz teraz królestwo moje nie jest stąd. (Jan. XVIII, w. 36.)

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. w Palma na Malorce uroczystość **św. Alfonsa** Rodrigueza, laika Towarzystwa Jezusowego, odznaczonego wielką pokorą i nieustannym zapałem pokutniczym; Leon XII ogłosił go błogosławionym, a Leon XIII policzył go w poczet Świętych.

Rocznice: 1432 potwierdzenie praw i przywilej wołyńskich. — 1599 Zygmunt III z powrotem z Szwecji przybywa do Gdańska. — 1657 traktat bydgoski. — 1905 ogłoszenie ukazu „30 października“ do Królestwa Polskiego. — 1926 posiedzenie sejmu nie odbyło się, z powodu zatargu o ceremonjał.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6,44, zach. o godz. 16,40. — Księżyc wsch. o godz. 11,18, zach. o godz. 19,09.

Długość dnia wynosi 9 godzin 57 min.
Dni po N. R. 302, do N. R. 63.

Jutro poniedziałek 31 października: Św. Wolfganga, biskupa ratysbońskiego † 994.
Wigilja Wszystkich Świętych.

Król pokoju.

Chodzi Pan Jezus ścieżkami ludzkiemi
I Serce swoje pokazuje Boże:
„Popatrzcie! źle wam dziś pono na ziemi;
„Lecz oto serce, co wam pomóc może.

„Ono nas wszystkich ogarnąćby chciało,
„Jako to słońce na niebios roztoczy,
„Tylko na drodze swej przystańcie mało
„I ku mnie zwróćcie swe serce i oczy.

„Tylko na chwilę — odwróćcie swe serce
„Od tych zawiści, niesnasek i kłótni,
„Bo gdyście w ciągłym gwarze i rozterce
„Mnie nie dojrzycie, zostaniecie smutni.“

Niema ścieżyny, którą On nie chodzi,
I niema serca, którego nie woła —
Każdemu zawsze przystąpić się godzi,
Każdy u Niego posłuch znaleźć zdoła.

I niema biedy, której nie zaradzi,
Ani choroby, ani takiej troski,
Której zaniedba u swojej czeladzi
On Pan wszechmocny i On lekarz Boski.

„Jam Król pokoju, a kto chce iść za mną
„Musi być w sobie łagodny i cichy —
„Ten się mej łaski doprasza daremno,
„Kto się swej własnej nie wyrzecze pychy.“

Idzie Pan Jezus, ukryty Król chwały,
Poddanych Sobie werbuje na ziemi,
Narodów szuka, coby Go kochały
I z Nim ścieżkami iść chciały Bożemi.

A gdy przemieni się ten świat na wieczny —
Za Królem chwały przejdą i poddani —
Ojczyznę znajdą i przechód bezpieczny
I staną chwałą Jego przyodziani.

—::—

— **Święto Chrystusa-Króla.** W dzis. niedzielę, jako ostatnią października, w myśl encykliki Ojca św., **Kościół katolicki obchodzić będzie poraz drugi** święto Jezusa Chrystusa-Króla. Święto to zostało ustanowione w końcu 1925 roku dla podkreślenia, że pierwszem i najwyższem panowaniem na ziemi — jest panowanie Jezusa Chrystusa. W dniu tym, we wszystkich świątyniach odprawione zostaną publiczne nabożeństwa oraz wygłoszone zostaną kazania na temat królestwa Chrystusowego.

— **Niezwykłe ciepła późną jesienią.** Od kilku dni, mimo zachmurzenia, mamy znaczne podniesienie temperatury. Jak informuje państwowy instytut meteorologiczny w Warszawie, tłumaczy się to tem, iż z nad Atlantyku, przez Anglję, Norwegję i Szwecję przeciągają depresje. Jedna z takich depresyj znajduje się nad Bałtykiem, skutkiem napływu dość ciepłych mas w kierunku zachodnim — nastąpi wzrost temperatury, w całej Europie. Wzrost ten jest dość jednostajny na całej przestrzeni od Anglji, do Polski, przyczem zwyżka wynosi 12—14 stopni.

— **100 złotych w złocie warte 172 złotych papierami.** W rezultacie ustalenia nowego parytetu nastąpi przerachowanie powstałych przed dniem ogłoszenia wymienionego rozporządzenia, zobowiązań w złotych w złocie, przyczem stu dawnym złotym w złocie będzie odpowiadało 172 nowe złote w złocie.

W najbliższym czasie ukaże się odnośne rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Informacje powyższe nie dotyczą transakcyj, zawartych w złotych obiegowych, które żadnemu przerachowaniu z natury rzeczy nie ulegną.

— **Kto chce szukać szczęścia.** Losy do I-ej klasy 16-ej Loterji Państwowej zostały już wydane i są do nabycia we wszystkich kolekturach. Plan tej loterji jest jeszcze korzystniejszy od poprzedniej, gdyż mimo tej samej ceny za los (40 zł., względnie w ćwiartkach po 10 zł.) podwyższono wysokość, jako też ilość wygranych. Suma wszystkich wygranych tej loterji wynosi złotych 19 904 000 — i rozdziela się na 130 000 tylko wypuszczonych losów. Szanse wygrania są znaczne, gdyż jest 65 000 wygranych, zatem co drugi los wygrywa, przyczem można przy szczęśliwem połączeniu głównej wygranej z premją wygrać na jeden los sumę 650 000 zł. Jakkolwiek ciągnienie pierwszej klasy tej loterji wyznaczono dopiero na dzień 10 listopada rb. znaczna ilość losów już w pierwszych dniach ich wydania została rozsprzedaną.

— **Ciągnienie dolarówki.** Ze względu na to, że w dniu 1 listopada przypada święto, ciągnienie pożyczki dolarowej odbędzie się dnia następnego, t. j. 2 listopada.

— **Stan bezrobocia w kraju.** W czasie od 10 października b. r. 20 b. m. ogólna ilość bezrobotnych w kraju wynosiła 117 026 bezrobotnych. Ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 2227 osób w porównaniu z ostatnią dekadą. **Najwięcej ubyło bezrobotnych na Górnym Śląsku 714,** w Poznaniu 302. Zwiększyło się bezrobocie w Sosnowcu o 283 osoby, w Piotrkowie o 168 i t. d.

— **Nowe mundury dla straży celnej.** Straż celna w liczbie 6 000 osób otrzyma w najbliższych tygodniach nowe umundurowania. Urzędnicy celni będą nosili mundury zamiast koloru ciemno-zielonego, koloru khaki, a czapki okrągłe zamiast rogatywek. Zmiany te są podyktowane względami praktycznemi.

Województwo śląskie

* **Prawdziwym skarbem** i kopalnią niezmierzoną wszelkich zdrowych, pożytecznych i pouczających wiadomości jest **gazeta katolicka.** którą każda rodzina, każdy człowiek posiadać powinien, aby z niej czerpać wiadomości, rady, wskazówki ze wszystkich dziedzin.

Tyle jest w Polsce gazet polskich — ale dowiedzieć się najpierw, ile jest w śród nich szczerze katolickich?

Nie mówię już o tych, które choć w języku polskim pisane, jednak ducha polskiego nie mają, ale o tych, które pod względem polskości są wzorowe, jednak o sprawy katolickie dbają bardzo mało, albo pomijają je zupełnie.

Często przecież jesteśmy świadkami zaczepek przeciwko Kościołowi, jego prawom, jesteśmy świadkami powstających nowych sekt, których przywódcy ludzi obałamucają i niestety zyskują wśród mas całe rzesze nowych wyznawców tych bałamutnych religij. Ileż razy planowano zamachy na nierozerwalność sakramentalną węzła małżeńskiego.

Te wszystkie zamachy musimy odeprzeć, musimy je zwalczać, a jak się do zwalczania zabrać, nauczy nas pismo katolickie.

Jakie jednak pismo wybrać, zapytają czytelnicy, wiedząc o tem, jak wiele pism istnieje i ile powstaje wciąż jeszcze nowych?

Nasza gazeta, którą znają czytelnicy, jest właśnie takiem pismem rdzennie katolickim, które zawsze pouczało i pouczać będzie o zasadach, jakich w tych rzeczach Kościół każe się trzymać, o środkach, jakiemi zwalczać zło. Już długi szereg lat pismo nasze stoi na straży ideałów religijnych i narodowych, niosąc pożytek społeczeństwu i chwałę Kościołowi.

Nie namyślajcie się więc Szanowni Czytelnicy z wyborem pisma dla rodzin waszych, ale zapiszcie gazetę naszą na nowy miesiąc, gdyż jest to jedyne pismo katolickie, które poda wam skuteczną broń w walce z prądami niebezpiecznemi nietylko dla Kościoła, ale i dla narodu.

Przeto każdy katolik-polak powinien czytać naszą gazetę i powinien ją według sił swoich rozpowszechniać przez to bowiem zaskarbi sobie zasługi w obronie wiary św. i dobrych obyczajów.

Ciężkie czasy i drożyzna sprawiły, że jest jeszcze niestety wiele domów takich, gdzie nie czytają ani jednej gazety polskiej.

Do tych domów Szanowni Czytelnicy idźcie i zachęcajcie do zaabonowania pisma naszego, przeczytajcie im na zachętę ładne opowiadanie, dzieci zachęćcie do czytania ślicznych wierszyków i powiastek.

Tłumaczcie tym, którzy nie mają naszej gazety, że lepiej, aby sobie odmówili jakiej drobnej przyjemności, a za to na cały miesiąc zaabonowali sobie gazetę, z której będą mieli pożytek i radość.

Prosimy Was, kochani Przyjaciele, którzy czytacie nasze pismo od długich lat, abyście dochowali nam wierności, abyście zachęcili swych znajomych, by za abonowali i oni naszą gazetę, gdyż dla nich to będzie korzyścią i radością.

* **Przedstawiciele Śląska w zarządzie Związku miast.** W wyniku wyborów weszli do zarządu Związku miast polskich następujący przedstawiciele miast śląskich: burmistrz Szkudlarz z Katowic i burmistrz Dubiel z Król. Huty.

* **Praca oświatowa Czerwonego Krzyża.** Polski Czerwony Krzyż urządza w ostatnim czasie przy pomocy kolumn sanitarnych w większych miejscowościach Województwa Śląskiego wykłady z obrazami świetlanemi z dziedziny higjeny i chorób zakaźnych. W przeciągu ostatniego miesiąca odbyły się wykłady w Katowicach (p. dr. Krajewski), w Tarnowskich Górach (lekarz powiatowy p. dr. Szpil), w Radzionkowie (p. dr. Witman), w Bielszowicach (przodownik kolumn p. Katla), w Siemianowicach (p. dr. Herman), w Kończycach (p. dr. Zennek), w Goduli (p. dr. Mażatko i kierownik szkoły p. Łowiński), w Pawłowie (p. dr. Zennek), w Załężu (inspektor kolumn sanitarnych pan Najta). Wykłady cieszą się wielkiem powodzeniem.

Następne wykłady odbędą się w Lipinach w dniu 30. 10., referent p. dr. Bober, w Siemianowicach w dniu 3. 11., referent p. dr. Herman, oraz w szeregu innych miejscowościach.

Z uwagi na to, że biuro Czerwonego Krzyża w Katowicach posiada tylko jeden aparat projekcyjny względnie kinematograficzny i że liczba seryi obrazów świetlnych jest ograniczona, uprasza się, aby miejscowe organizacje Czerwonego Krzyża (kolumny) zawczasu zgłaszały terminy mających się odbyć wykładów. Za dostarczenie i obsługę aparatu i przezroczy biuro Czerwonego Krzyża nie pobiera żadnych opłat. Filmy naukowe z dziedziny higjeny i ratownictwa, zamówione w sekretarjacie Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża w Paryżu już nadeszły i będą wypożyczane po załatwieniu formalności celnych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Posiedzenie magistratu.) Na czwartkowem posiedzeniu Magistratu załatwiono następujące sprawy: 1. Inspektor biur Gurok obchodzi dnia 1. XI. 27 r. swój 25-letni jubileusz służ-

bowy. Magistrat uchwalił uczcić jubilata w zwykły sposób, ofiarując mu złoty zegarek pamiątkowy, podarunek pieniężny w kwocie miesięcznej pensji. 2. Związek Śląskich Kół Śpiewaczych otrzymał na cele kulturalno-oświatowe 300 zł. subwencji celem rozdzielania tych pieniędzy na poszczególne koła. 3. Lokale restauracyjne w budynku miejskim przy ul. 3-go Maja opróżnione przez firmę „Oaza" wynajęte za 20 000 zł. rocznie „Kołu Towarzyskiemu" w Katowicach. 4. Halę wystawową wynajęto na czas od 10. XI. do 20 XII. 27 r. Komitetowi wychowania fizycznego bezpłatnie z tem, że Wych. Fizycz. zwróci miastu własne koszty oświetlenia, oczyszczenia itd. 5. Uchwalono rozdać jeszcze przed zimą roboty szklarskie w budujących się domach przy ul. Raciborskiej.

— (Komisja kontrolna). Dnia 15 listopada będzie urzędować w P. K. U. w Katowicach komisja kontrolna dla mężczyzn, którzy dotychczas nie uregulowali swego stosunku do wojska. Początek urzędowania komisji o godz. 8-mej rano.

— (Kolejowy lekarz dziecięcy.) Lekarz kolejowy, specjalista chorób dziecięcych w Katowicach dr. Stan. Roszak, ordynuje dla wszystkich pracowników kolejowych codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 11 do 13 i od 15 do 17. W innym czasie tylko w b. nagłych wypadkach. (o)

— (Wykład o pożyczce stabilizacyjnej.) Dzisiaj w sobotę 29 bm. o godz. 6 wieczorem staraniem T. C. L. w auli gimnazjum państwowego przy ul. Mickiewicza będzie bardzo interesujący wykład p. dr. Pasta, p. t. „O pożyczce stabilizacyjnej". Nie wątpimy, że temat na czasie zgromadzi liczną publiczność, żądną prawdziwych wiadomości gospodarczych.

— (Z Urzędu Górniczego.) Wyższy Urząd Górniczy donosi: Pan Minister Przemysłu i Handlu przeniósł z dniem 1 listopada br. inż. górniczego Benedykta Wiszniewskiego, naczelnika Okręgowego UrzęduGórniczego w Rybniku na stanowisko radcy górniczego w Wyższym Urzędzie Górniczym w Katowicach, a zarazem w jego miejsce powierzył pełnienie obowiązków naczelnika Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku inż. górniczemu Piotrowi Kowalczykowi, radcy górniczemu, przeniesionemu z Okręgowego Urzędu Górniczego w Tarnowskich Górach.

— (Kursy dla dorosłych.) Grono nauczycielskie szkoły VII. męskiej im. ks. Piotra Skargi w Katowicach urządza następujące bezpłatne kursy dla dorosłych: kurs 8-klasowej szkoły powszechnej o programie ministerjalnym i kurs języka polskiego i nauki o Polsce współczesnej. Kursy będą odbywały się w godzinach wieczornych. Po ukończeniu kursu pierwszego i złożeniu egzaminu, otrzymają uczestnicy świadectwo z ukończenia 8-klasowej szkoły powszechnej. Wpisy przyjmuje się w dniach 28 i 29 października od godziny 18 — 20 w kancelarji kierownika szkoły.

— (Ojciec, który morduje swe dziecko). Dnia 17-go stycznia br. do komisarjatu policji w Katowicach zgłosił się jakiś chory nawpół obłąkany człowiek i zameldował, że przed chwilą zamordował swoje własne dziecko. Wygląd mordercy był tak opłakany, że z początku nie chciano wierzyć, aby człowiek ten mógł się dopuścić morderstwa. Ręce mu drżały i wyglądał, na człowieka ogarniętego jakąś chorobą umysłową. Udano się z nim do jego mieszkania i przekonano się rzeczywiście, że człowiek ten uderzył siekaczem dwa razy po głowie swoją jednomiesięczną córeczkę. Rany jednak nie były śmiertelne i dziecko wkrótce wyzdrowiało. Oskarżono jednak obłąkanego ojca Juljusza Labusia za usiłowane zabójstwo i zamknięto go w więzieniu. Po jakimś czasie Labus przyszedł do normalnego stanu i ostatecznie wypuszczono go z więzienia, gdyż rodzina jego była bez żadnych środków do utrzymania. Na rozprawie przed pierwszą izbą karną w zwiększonym składzie w Katowicach oskarżony przyznaje się do czynu, lecz tłumaczy się, że popełnił czyn będąc w chorobliwym stanie „malarycznym". Na malarję zachorował jeszcze podczas wojny i od tego czasie prawie każdy miesiąc ma napady malaryczne wtedy też jest prawie niepoczytalny. Krytycznego dnia był bardzo zdenerwowany, gdyż do ciągłych jego kłopotów za bezskutecznym poszukiwaniem pracy dołączył się nowy kłopot. Mianowicie gospodarz wymówił mu mieszkanie i groziło mu razem z jego rodziną wyrzucenie na bruk uliczny. W chwili gdy siekaczem rąbał drzewo na opał, żona jego ze starszym chłopakiem poszła do sklepu po mleko. Nagle pozostawione przez matkę jednomiesięczne dziecko zaczęło płakać. Zdenerwowany do ostateczności Labus chcąc raz skończyć z takim życiem uderzył dziecko siekaczem i to nawet dwa razy po lewej skroni i pewny, że już dziecko nie żyje wybiegł na ulicę i zgłosił się na policji. Gdy przyszła matka ze sklepu znalazła na łóżku płaczące dziecko okrwawione. Na rozprawę sądową zjawiła się też żona oskarżonego, powołana w charakterze świadka. Żona twierdzi, że oskarżony bardzo lubi swoje dzie-

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 28 października 1927 r.

Płacono: za 100 złotych 46,83 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213,32 złotych; za dolara amerykańskiego 8,92 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172,35 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 277 października 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,30 złotych; za 100 franków francuskich 34,91 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,52 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 lirów włoskich 48,56 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,33 złotych; za 100 guldenów holenderskich 358 złotych.

---

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 28 października 1927 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w wolucie złotowej: Pszenica 52—53. Żyto 43,50—45,50. Owies 37—39. Jęczmień 42—45. Makuch lniany 50,50—51,50. Makuch słonecznikowy 46—47. Osucie pszeniczne 25 do 26. Osucie rżane 25,50—25,50. Tendencja spokojna.

* **Ceny bydła na centralnej targowicy w Mysłowicach** w czasie od 16 do 22 października 1927 roku. Spędzono: krów 734, jałówek 113, wołów 27, buhajów 63, świń 2 146, cieląt 55, razem 3 188 sztuk bydła. Płacono za kilogram żywej wagi: bydło rogate I klasy 150—170, II klasy 130—150, III klasy 110—130 groszy; świnie I klasy 290—330, II klasy 260—290, III klasy 220—260 groszy; cielęta 180—250 groszy. Podaż mierna, popyt średni, tendencja zniżkowa, ceny zniżkowe. Spęd był o 226 sztuk mniejszy jak w ubiegłym tygodniu.

---

ci, lecz na niego od czasu do czasu jakaś choroba napada i wtedy mąż jej sam nie wie co czyni. Odczytano następnie opinję lekarza dr. Wongtschowskiego, który podaje, że osk. chory jest na ciężką histeroneuratenję i nie jest wykluczonem, że podczas jednego z napadów malarji, jeśli takową miał, jest wtedy niepoczytalnym. Sąd uwolnił oskarżonego. (WK)

Mysłowice. (Przełożenie targu tygodniowego). Przypadający na dzień Wszystkich Świętych targ tygodniowy będzie przełożony na poniedziałek, dnia 31 października.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Odczyt w Kasynie polsk.) Dnia 26 października rb. o godz. 8 wieczorem odbył się w Kasynie polskiem odczyt miejscowego proboszcza ks. Otremby na temat „Teresa Neumann, stygmatyzowana z Konnersreuth". Odczyt ten ze względu na swą aktualność wzbudził wielkie zainteresowanie wśród członków Kasyna polskiego, którzy też tłumnie przybyli posłyszeć zdanie osoby duchownej o tej bądź co bądź niewyjaśnionej dotąd tajemnicy stygmatyzacji. Ksiądz proboszcz opowiedział wrażenia swoje z pobytu w Konnersreuth latem rb. i oglądania znamienitej teraz na cały świat „Teresy Neumann", a następnie w dłuższem przemówieniu objaśnił stanowisko zajęte przez Kościół i duchowieństwo katolickie wobec zjawiska w Konnersreuth. (W. K).

—(Z posiedzenia rady gminnej.) W ubiegłą środę odbyło się posiedzenie rady gminnej, pod przewodnictwem komisarycznego naczelnika gminy p. Polaka. Na posiedzenie przybył również p. starosta powiatu świętochłowickiego dr. Szaliński, w celu odebrania przysięgi służbowej. W krótkich słowach p. starosta zarysował działalność zawieszonego w czynnościach burmistrza p. Wakermana, za którego urzędowania stwierdzono szereg niedokładności w gospodarce kasowej, poczem wreszcie odebrał przysięgę służbową od komisarycznego naczelnika p. Polaka. Pod przewodnictwem p. naczelnika Polaka rada gminna uchwaliła zaciągnąć pożyczkę od zakładu Ubezpieczeń Społecznych w wysokości 600.000 złotych. Następnie rada przyjęła i zatwierdziła statut gminy, odnośnie przyjmowania i zwalniania urzędników i funkcjonarjuszy gminy, jak również statut odnośnie zaopatrzenia emerytalnego dla funkcjonarjuszy gminy i pozostałych członków rodziny. Rada gminna uchwaliła równocześnie przyznać urzędnikom i funkcjonarjuszom gminy dodatek mieszkaniowy wstecz za trzy lata. Komisję deputacji szkolnej uzupełniona radnymi Waleckim i Dyrdą. Ostatni punkt porządku obrad obejmował znów wybór ławników gminy, w miejsce 2 niezatwierdzonych swego czasu przez starostę. Na wniosek frakcji niemieckiej punkt ten odroczono. Jednakże naczelnik p. Polak oznajmił, iż zwołane zostanie niebawem nadzwyczajne posiedzenie rady gminnej, na którem ostatecznie, bez względu na ilość członków rady nastąpi wybór ławników. Na wskutek nagłego wniosku już po wyczerpaniu porządku obrad rada gminna uchwaliła zakupić dla ochotniczej straży pożarnej 200 metrów. Na tem posiedzenie zakończono. (n)

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Roboty przy wodociągu) postępują naprzód. Stanęła już olbrzymia wieża ciśnień a hala maszyn otrzymała już konstrukcję żelazną pod dach. Obecnie zwożą rury żelazne, które na długości 1300 m. ułożone być mają od hali maszyn do wieży ciśnień wzdłuż Alei Kościuszki.

— (Spaliła dziecko w piecu). Zamężna Stanisława Zabielska, której mąż wyjechał za pracą do Francji, spaliła swe nowourodzone dziecko — w piecu. Okrutną matkę aresztowano a dnia 28 października stawiono przed sąd. Na rozprawie sądowej oskarżona twierdziła, że dziecko przyszło na świat nieżywe. Rzeczoznawca-lekarz natomiast twierdził, że oskarżona nie zeznaje prawdy i że dziecko musiało się urodzić żywem. Sąd uznał oskarżoną winną dzieciobójstwa i skazał ją na 2 lata więzienia, uzasadniając wyrok tem, że tłumaczenia oskarżonej uważa za niewiarogodne.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. (Rozbudowa centrali elektrycznej). Dotychczasowa centrala elektryczna w Łaziskach Górnych zostanie znacznie rozbudowana. Ogólne wydatki na powiększenie wynoszą około 25 miljonów złotych. Po rozbudowie będzie centrala dostarczała prąd elektryczny fabryce azotu w Chorzowie.

Borynia Górna w Pszczyńskiem. (Schwytanie drugiego mordercy). Jak już donosiliśmy, mordercy handlarza Jana Mandzi zostali wykryci, a jeden z nich, Trzaskalic z Boryni aresztowany i odstawiony do sądu w Żorach. Również drugi morderca, 22-letni Stanisław Grudzień, zamieszkały ostatnio w Sosnowcu, został przez władze policyjne Zagłębia Dąbrowskiego aresztowany i wydany policji śląskiej.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Świnie rzeźne z Rumunji.) Do tutejszej rzeźni nadszedł w niedzielę transport 42 okazów świń tucznych, jakich się u nas nie spotyka, a przeznaczonych dla miasta i okolicy. Wobec tego tłuszcze w mieście powinny potanieć.

Ornontowice w Pszczyńskiem. (Założenie towarzystwa śpiewu). W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu p. Jana Szydłowskiego zebranie celem założenia kółka śpiewackiego (chóru męskiego). Zebranie zagaił p. Alojzy Madeja, który w swem przemówieniu przywitał licznie zebranych i gości, równocześnie miejscowego ks. proboszcza Grunda. Pan inspektor szkolny Krawczyk z Mikołowa wygłosił wykład o śpiewie, poczem przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrani zostali: Kupiec p. Franciszek Szpyra prezesem, naczelnik gminy p. Ździeblik zastępcą prezesa, urzędnik magistracki p. Alojzy Madeja sekretarzem, nauczyciel p. Kazimierz Jankowski dyrygentem, urzędnik kolejowy p. Alfred Kwasz skarbnikiem. Nazwa towarzystwa uchwalona zostanie później. Próby odbywać się będą w czwartki od godziny 6,30. Do towarzystwa wstąpiło 67 członków.

Panewnik w Pszczyńskiem. (Pożar). Onegdaj wybuchł w zabudowaniach Marji Muszerowej pożar, który zniszczył dach domu wraz z znajdującym się na strychu inwentarzem. Również większa część towarów kolonjalnych została zniszczona. Szkoda wyrządzona przez pożar, wynosi przeszło 15 000 złotych. Pożar, który zlokalizowały straże pożarne, powstał od wadliwego komina.

Z Rybnickiego.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Kradzież z włamaniem). Dnia 25 października między godz. 2—3 włamali się dotychczas nieznani sprawcy do piwnicy a stąd do składu Joachima Dziwoka skąd skradli mydła toaletowego i towary spożywcze łącznej wartości 2 636 zł. Dochodzenia za sprawcami i skradzionym towarem w toku.

Żory w Rybnick. (Bałamutna wiadomość). W tych dniach podaliśmy za innemi gazetami wiadomość o zamierzonej budowie jakiegoś przedsiębiorstwa aluminjowego w Żorach. Miasto miało odstąpić przedsiębiorstwu 50 morgów przestrzeni do rozporządzenia a potrzebne środki pieniężne zamierzają organizatorzy zebrać przez sprzedaż akcyj, których ma być wypuszczonych 22 tysięcy po 100 złotych sztuka. Budowa ma być rozpoczętą na wiosnę, a nowe przedsiębiorstwo ma zatrudniać 3000 robotników. Jak nam donoszą z Żor, nic tam nie wiadomo o zamierzonem przedsiębiorstwie. Dlatego należy całą sprawę traktować z pewną ostrożnością, a specjalnie nie kupować akcyj.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Ze spraw miejskich.) Na ostatniem posiedzeniu magistratu uchwalono naprawę zegara na wieży kościoła parafjalnego, gdyż zegar jest własnością miasta. Dalej uchwalono przebudowę starego szpitalu miejskiego, w którym mieścić się będzie żłobek dla niemowląt utrzymywany przez Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, poradnia dla matek oraz ambulatorjum dla niemowląt. Miasto zaciągnie na cele kanalizacyjne długoterminową pożyczkę w wysokości miljona złotych.

Pogrzeb śp. Niegolewskiej, wdowy po śp. pierwszym staroście lublinieckim.

W czwartek miniony złożono na wieczny spoczynek śmiertelne szczątki śp. pani starościny Wiktorji Niegolowskiej w Lublińcu. Od wczesnego rana zaczęły się schodzić i zjeżdżać śliczne delegacje organizacji społecznych i wojskowych ze sztandarami swemi i wieńcami. Przed godziną 10-tą już ustawiono się w długim pochodzie przed domem żałoby, by wyruszyć wraz z zwłokami na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Pochód ten poprzedzała orkiestra policji Woj. Śl. z Katowic, potem szły delegacje Związku Powstańców Śląskich z swemi sztandarami, a naliczono ich przeszło 30, potem cały szereg delegacji z wieńcami, harcerze, Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet, na Wojew. Śląskie, delegowane kół poszczególnych tej organizacji, Związek Tow. Polek, uczennice seminarjum gospodarskiego w Lyskach i miejscowe delegowane różnych Związków, której zmarła była czynnym członkiem. Przed trumną samo kroczyło duchowieństwo parafjalne oraz przyjaciel serdeczny pp. Niegolewskich ks. proboszcz Kuczka z Lysek i inni księża. Za zwłokami szła najbliższa rodzina, oraz przedstawiciele władz, kierownicy organizacji różnych, obywatelstwo lublinieckie i tłum ludu z bliska i daleka. Katafalk, na którym ustawiono trumnę ze zwłokami tonął cały w kwiatach Po odśpiewaniu wigilji, podczas których ks. prob. Kuczka odprawił cichą mszą św., nastąpiła uroczysta śpiewana msza św. a przyśpiewało towarzystwo śpiewu lublinieckie na głosy nasze piękne pieśni kościelne. Po nabożeństwie imponujący pochód żałobny wyruszył na cmentarz powstańców za miasto, gdzie już ustawiono trumnę ze zwłokami śp. starosty Kazimierza Niegolewskiego, zmarłego przed czterema laty, a pochowanego wówczas na cmentarzu parafjalnym. Po odprawieniu modlitw pogrzebowych przez miejscowe duchowieństwo, i wstawieniu obydwóch trumien do grobowca, wystawionego przez śp. pannę Niegolewską, ku uczczeniu poległych powstańców i odśpiewaniu chóralnej pieśni.

Zabrał głos ks. proboszcz Kuczka i w serdecznem wspomnieniu swem wysławiał zasługi obojga zacnych zmarłych. Przypomniał czasy poplebiscytowe, powstań śląskich i ogólnie znaną pracę i ofiarność państwa Niegolewskich, którzy nie szczędzili ni trudów, ni pieniędzy, nawet życie swe narażali dla sprawy narodowej. Szczególnie podnosił dobre pożycie małżonków, głęboką religijność zmarłej, która nie objawiała się jedynie w długich pacierzach, jak raczej w upoczynkach wedle nauki Chrystusowej. Sławił śp. panią Niegolewską, jako dobrą Polkę, która po uzyskaniu wolności ojczyzny, nie założyła rąk aby odpocząć na laurach, ale wiedząc, że trzeba umocnić to, co się uzyskało za łaską Bożą, lecz stanęła do pracy społecznej, gdziebądź wymagano jej pracy i światłej rady. Nie uchylała się od niczego, stała się „matką powstańców"; ale nie usuwała się też od pracy zmudnej w organizacjach kobiecych i dobroczynnych. Na wszystko miała czas bez względu na siebie, na swe wątłe siły i straty materjalnej. Zniszczyła też swe zdrowie przedwcześnie że śmierć w sile wieku przerwała jej życie pracowite i pełne poświęcenia. Czcigodny ks. kaznodzieja, sam wzruszony do głębi zakończył swe przemówienie przyrzeczeniem, że polski lud śląski pojdzie w ślady zmarłej i nie pozwoli uronić, nic z tego, co uzyskał z ręki Boga.

W imieniu i w zastępstwie pana wojew. śląskiego przemówił p. dr. Regorowicz, naczelnik Wydziału Oświecenia, zaznaczając, że oboje śp. państwo Niegolewscy wierni byli tradycjom rodu Niegolewskich, zamieszkałego w Poznańskiem. Poświęcił kilka słów pamięci Andrzeja Niegolewskiego bojownika za sprawę polską pod Somosierą, oraz Władysława Niegolewskiego, posła do parlamentu, za czasów Bismarcka i najgorszych prześladowań Polaków pod zaborem pruskim. Zmarli nie sprzeniewierzyli się tym tradycjom stawiając zawsze dobro ojczyzny, ponad wszystko!

Następnie pan Piechuła ze Związku Powstańców śląskich uczcił pamięć śp. pani Niegolewskiej jako jedynej członkini honorowej tegoż związku, mówiąc o niej jako o „matce powstańców", która ich otaczała swą opieką iście macierzyńską i z nim wspólnie pracowała. „Luka powstała", rzekł mówca, przez jej śmierć powstała i długo pozostanie niezapełnioną. Wspomniał też o jej poświęcającej pracy w lazarecie lublinieckim podczas powstania, o jej trosce pieczołowitej dla żołnierzy, aby im nie przybrakło żywności, amunicji itd. Wszędzie odczuwało się jej dobroczynną rękę i serdeczną życzliwość.

Na złożenie wieńców u stóp trumny i odśpiewania pieśni przez chór śpiewacki zakończyły się uroczystości pogrzebowe. Nastrój poważny i łzy serdeczne widoczne w oczach uczestników świadczyły o przywiązaniu do śp. pani Niegolewskiej jako wierzącej córki. Kościoła, dzielnej Polski, i szlachetnej kobiety. Cześć jej pamięci.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Zużytkowanie nowej pożyczki. — Olbrzymie kredyty gospodarcze.

Przedstawiciel P. A. Publicystycznej zwrócił się do wiceprezesa Banku Polskiego, p. Feliksa Młynarskiego, jednego z twórców ostatniej pożyczki z prośbą o wyjaśnienie jakie kredyty przeznaczone będą na cele gospodarcze z funduszów otrzymanych z pożyczki amerykańskiej.

— Wbrew rozpowszechnionym mniemaniom — oświadczył p. Wiceprezes Młynarski — że pożyczka stabilizacyjna jest prawie w całości przeznaczona na cele techniczno-walutowe, i że na cele gospodarcze przewiduje się z niej jedynie 15 000 000 dolarów, mogę stwierdzić, że przy dokładnym obrachunku osiągniemy na cele produkcyjne znacznie więcej od obliczeń pierwotnych. I tak z pozycji 90 000 000 zł.. przeznaczonych na zakup srebra, można będzie przekazać około 30 000 000 na cele gospodarcze, ponieważ zakup potrzebnej ilości srebra nie przewyższy 60 000 000 zł. Podobnie, suma przewidziana na zakup akcji Banku Polskiego przez Skarb, wynosząca 75 milionów zł., będzie stopniowo wycofana na cele gospodarcze w miarę, jak Skarb będzie odsprzedawał publiczności nabyty przez siebie portfel. Prócz tego t. zw. rezerwa skarbowa w kwocie 75 milj. zł. również może być uwolniona na cele produkcyjne, o ile naturalnie pozwoli na to stan budżetu, względnie o ile Skarb będzie mógł przystąpić do emisji pożyczek wewnętrznych. W sumie więc na cele gospodarcze zyskujemy conajmniej 315 miljonów, a nie 135, jakto z mniej skrupulatnego obliczenia mogłoby się wydawać.

Nie trzeba również zapominać, że dzięki reformie walutowej podniosły się kapitały własne Banku Polskiego do poziomu 200 miljon. zł., co umożliwi Bankowi stopniowe użycie kilkudziesięciu miljonów zł. na zakup długoterminowych papierów wartościowych. Przy ścisłych więc obliczeniach sum, jakie uzyskamy dla naszych potrzeb inwestycyjnych z pożyczki należy i pozycje wyżej wspomnianą wziąć pod uwagę.

Azotniak krajowy i zagraniczny.

Opierając się na doświadczeniu ubiegłych sezonów nawozowych i pragnąc w miarę możności zapobiec brakowi azotniaku na wiosnę 1928 r. zespół większych organizacyj rolniczych zakupił całą produkcję azotniaku Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie w ilości 55 000 ton, sprowadzając jednocześnie z zagranicy za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego 25 000 ton. W ten sposób rolnictwo otrzyma 80 tysięcy ton azotniaku, które, jeśli nie zupełnie pokrywają zapotrzebowania, to w każdym razie w dużej mierze przyczyniają się do usunięcia w sezonie wiosennym braku tego, tak bardzo pożytecznego i ważnego nawozu.

Mimo jednak względnie dogodnych warunków, jakie udało się uzyskać przy kupnie azotniaku zagranicznego, jest on w cenie znacznie droższy od azotniaku chorzowskiego, który nadal i bez zmiany kosztuje tylko 1,75 zł. za kg. azotu. Chcąc jednak różnicę tę sprawiedliwie rozłożyć na całe rolnictwo, powyżej wspomniane organizacje rolnicze na wspólnem posiedzeniu wypośrodkowały cenę średnią, wynoszącą 1,85 zł. za kg., zobowiązując jednocześnie i fabrykę Chorzowską do stosowania tej ceny przy swej sprzedaży, z tem, że nadwyżka 10 groszy za kg. azotu będzie przekazywana do Państwowego Banku Rolnego dla pokrycia różnicy kosztów pomiędzy azotniakiem krajowym i zagranicznym.

17 miljonów kg. tytoniu wypalono w Polsce w jednym roku.

W roku 1926 konsumcja wszelkich wyrobów tytoniowych po przeliczeniu na kilogramy wynosiła 17,212.209 kg., a w pierwszym kwartale b. s. 4,209.025 kg. Ogółem w ciągu 5 kwartałów skonsumowaliśmy 21.421.24 kg. różnych wyrobów monopolu tytoniowego polskiego.

Akcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zmierzająca do zwiększenia obszaru uprawy tytoniu w kraju i udoskonalenia metod tejże, wydała w r. b. pomyślne wyniki.

Obszar plantacji tytoniu w Polsce wzrósł w rb. w porównaniu z r. ub. niemal dwukrotnie, ilość zaś wyprodukowanego w kraju tytoniu dosięgła w r. b. imponującej cyfry 4 milj. kg., gdy w r. 1926 wynosiła 2.3 milj. kg., w r. 1925 — 851 tys. kg., w r. 1924 — zaledwie tylko 631 tys. kg.

Rozporządzenie o emigracji.

W nr. 89 „Dziennika Ustaw" ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 11 października 1927 roku o emigracji. Wchodzi ono w życie po upływie dwóch miesięcy od daty ogłoszenia a zatem w dniu 15 grudnia rb. Rozporządzenie o emigracji opierając się na długoletnich dotychczasowych doświadczeniach wprowadza nowe normy regulowania ruchu emigracji i opieki nad wychodztwem, dając urzędowi emigracyjnemu należytą podstawę prawną w tym zakresie.

Teatr Polski w Katowicach

Z powodu choroby pana Tarnawskiego odtwórcy głównej partji „Casanova" zmuszoną jest dyrekcja Teatru odłożyć premjerę „Casanovy" nieodwołalnie do wtorku dnia 1-go listopada. Starania dyrekcji Teatru w kierunku pozyskania zastępcy okazały się bezskuteczne. Bilety zakupione w kasie teatru na premjerę „Casanovy" zatrzymują ważność na wtorkowe jej przedstawienie.

„Ptak".

W sobotę, dnia 29 bm. po raz drugi komedja w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego „Ptak" w premjerowej obsadzie.

Popularne przedstawienie baletu.

W niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 3-ej po południu odbędzie się przedstawienie Wielkiej Rewji baletowej w wykonaniu całego zespołu baletowego z primaballeriną S. Matuszewską i baletmistrzem W. Wierzbickim na czele. Ceny miejsc od 1—5 zł.

Gościnne występy Włodzimierza Kaczmara.

Dyrekcji Teatru Polskiego w Katowicach udało się pozyskać na gościnne występy światowej sławy basiste Włodzimierza Kaczmara. P. W. Kaczmar, który po triumfalnych występach za granicą na scenach włoskich zdobył ostatnio niebywały sukces na gościnnych występach w operze warszawskiej i lwowskiej, gdzie prasa i publiczność entuzjastycznie przyjmowała jego występy.

Pierwszy występ opery Katowickiej w Nowym Bytomiu

W niedzielę, dnia 30 bm. odbędzie się w sali pod Białym Orłem w Nowym Bytomiu pierwszy w bieżącym sezonie gościnny występ opery katowickiej. Odegraną będzie przepiękna opera G. Pucciniego „Madame Butterfly". Niewątpliwie publiczność z Nowego Bytomia i okolicy przepełni salę Teatru po brzegi. Ceny miejsc od 1—5 zł. Bilety wcześniej do nabycia u pana Szczerby (biuro meldunkowe magistrat).

Pierwszy występ Teatru Polskiego w Mikołowie.

W niedzielę, dnia 30 bm. odbędzie się w Mikołowie w sali Hotelu Polskiego występ Teatru Polskiego z Katowic. Odegraną będzie arcywesoła komedja w 4 aktach Jana Aleksandra Hr. Fredry „Oj młody młody". Bilety do nabycia wcześniej u p. Ligonia (skład skór) w Rynku.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 29 bm. „Ptak".

Niedziela, dnia 30 bm. Wielka Rewja baletowa o godz. 3-ej po południu po cenach zniżonych.

Teatr Polski na prowincji:

Niedziela, dnia 30 bm. „Oj młody młody" w **Mikołowie.**

Niedziela, dnia 30 bm. „Madame Butterfly" w **Nowym Bytomiu.**

Poniedziałek, dnia 31 bm. Wielka Rewja Baletowa w **Bytomiu.**

Wesoły kącik.

Podejrzliwy.

Przed sąd zajeżdża automobil. Pasażer, wysiadając mówi do szofera:

— Proszę zaczekać — wyjdę za 5 minut.

Na to szofer odpowiada:

— Już mi tak raz jeden powiedział, że wyjdzie za 5 minut, a wyszedł za 5 miesięcy.

Czy grzech?

Pewna niemłoda dama zadaje księdzu następujące pytanie:

— Czy to jest grzech, jeśli słucham, gdy mnie nazywają piękną?

— Oczywiście — odpowiada ksiądz — nie należy bowiem popierać kłamstwa.

W sądzie.

— Jak się nie wstydzicie? Taki stary i jeszcze kradniecie!

— Panie sędzio! Gdy byłem młody, to mi mówili: „Taki młody, i już kradnie". Teraz znów mi pan sędzia wymyśla, żem taki stary i jeszcze kradnę.

Dobra wiadomość.

Młodemu Izydorowi swatają pannę z Kalisza. Ojciec Izydora, wyprawiając syna, takie mu daje rady:

— Jeśli ojciec panny jest porządnym kupcem, żądaj 1000 dolarów posagu. Jeśli zrobił fałszywe bankructwo, żądaj 2000, a jeśli siedział w więzieniu, to 3000 dolarów. A teraz jedź z Bogiem.

Izydor pojechał, a na drugi dzień wysłał do ojca następujący telegram:

„Żądałem pięć tysięcy."

Rozbudowa stanu średniego a Kasy Oszczędności.

Ostatni zjazd niemieckich Kas Oszczędności w Kilonji unaocznił, iż Państwo Niemieckie zdąża do odbudowy swej potęgi gospodarczej na podstawie materjalnego podniesienia stanu średniego, który — przed wojną stanowił granitową podwalinę Państwa.

Zainteresowanie się rządu niemieckiego Zjazdem Kas w Kilonji było bardzo poważne, gdyż zrozumiano tam, że celu swojego najlepiej będzie można dopiąc poprzez odpowiedni rozwój kas oszczędności które od dziesiątek lat posiadają utrwalony kontakt ze stanem średnim — Znaczenie Kas Oszczędności w Niemczech najlepiej ilustrować mogą cyfry, gdyż łączna wysokokość wkładów złożonych w tamtejszych instytucjach wynosi blisko cztery miljardy marek złotych. — (wyraźnie: Cztery miljardy marek złotych) — Jest to potęga wyhodowaną troskliwą opieką rządu, która skierowana na odpowiednie tory, znów podźwignąć może państwo niemieckie do dawnej świetności gospodarczej.

Przyznanie ostatnie niemieckim Kasom Oszczędności kredytów rządowych na cele gospodarcze i budowlane w wysokości ¾ miljarda marek złotych, ma być dalszym etapem w kierunku skonsolidowania się odnośnej akcji.

Tak nadzwyczajny rozwój niemieckich Kas Oszczędności winien pobudzić i nasze Kasy w Polsce, do tem intensywniejszej działalności, aby podobne cele i u nas zrealizować można.

Dotychczasowe siły finansowe Kas Oszczędności, w Polsce są nadzwyczaj słabe, wykazują to najlepiej dane statystyczne, a mianowicie łączna wysokość wkładów oszczędnościowych złożonych w kasach oszczędności wynosi na całym terenie Rzeczypospolitej per 31. VIII. 27 r. Zł. 108.160.000. — Wzrost cyfry tej następował następował bardzo powoli, a mianowicie per 31. VI. 27 wynosiła suma ta Zł. 98.518.000, — a per 30. VII. 27. zł. 104.984.000, — a zatem przeciętny przyrost wkładów w Kasach Oszczędności w Polsce wynosił dotychczas nie więcej jak 3—6 miljonów miesięcznie.

Spodziewać się można, że obecna stabilizacja złotego łącznie z uzyskaną pożyczką zagraniczną, zmieni sytuację tę radykalnie, gdyż z powrotem pełnego zaufania do złotego wzmogą się również wkłady w Kasach Oszczędności, zapowiedź, czego daje się już obecnie poważnie odczuwać.

Kasy Oszczędności nie mogą się jednakże ograniczyć w następującej obecnie nowej erze gospodarczego rozwoju Państwa Polskiego do roli biernej, lecz muszą rozwinąć propagandę oszczędnościową na taką skalę jak to ma miejsce w Niemczech, gdzie spełnia ona nietylko zadanie gromadzenia funduszy i obracanie nimi, lecz działa wychowawczo na całe społeczeństwo w kierunku odbudowania od nowa dawno zaniedbałej idei oszczędności.

Takie cele należycie uwydatnione winna mieć na oku propaganda naszych Kar Oszczędności, które w ten sposób spełnić powinny wysoce społeczne zadanie dopomożenia szerokim rzeszom naszego obywatelstwa do powrotu na drogę oszczędności, spaczoną dotąd przez powojenne a normalne warunki.

Doniosłość pracy tej zrozumiał już szereg Kas Oszczędności w Polsce i rozpoczął intensywną działalność propagandową w tym kierunku, która trafiając obecnie na podatną glebę ze względu na stabilizację stosunków gospodarczych w Polsce, przyniesie obfite owoce odnośnym instytucjom samem jak i całemu Krajowi.

Najwięcej do pracy w tym zakresie ma jeszcze Śląsk, gdyż cyfra wkładów oszczędnościowych Województwa Śląskiego wynosi per. 31, VII. 27 tylko zł. 7.527.000,— podczas gdy w Kasach Oszczędności innych dzielnic przedstawia się stan ten daleko lepiej, a mianowicie wynoszą wkłady tamże per 31. VIII. 27 jak następuje:

W Woj. południowych 69.443.000,—
W woj. zachodnich 20.697.000,—
W Woj. centralnych 10.463.000,—

Zatem właśnie w Wojew. Śląskiem winna być propaganda oszczędnościowa jak najenergiczniej zorganizowaną, gdyż Śląsk, stanowiący gospodarczy krzyż pacierzowy Rzeczypospolitej nie może pozostać za innemi dzielnicami w tyle.

Domaga się pozatem tego wprost stabilizacja stosunków gospodarczych w naszej dzielnicy, która posiada z jednej strony niezliczną grupę wielkich przemysłowców i kapitalistów, a z drugiej strony rzesze niezamożnej ludności robotniczej, przeto doskonałe wyrównanie powyższych różnic społecznych, stanowiłby właśnie stan średni, który jednakże, aby mógł spełnić należycie to zadanie równoważnika społecznego, musiałby być odpowiednio silny. Poważne zaczątki odbudowy stanu średniego na Śląsku już są dokonane.

Miejska Kasa Oszczędności w Katowicach mianowicie w pełnem zrozumieniu swoich zadań obywatelskich i orjentując się należycie w układzie naszego życia gospodarczego, przystąpiła z całą stanowczością do rozbudowy dzieła tego tj. do przyczynienia się i ze swojej strony w jak najszerszej mierze, aby na Śląsku powstał silny stan średni.

Stosunkowo niedługa działalność w tym kierunku Miejskiej Kasy Oszczędności dała nadzwyczaj dodatnie wyniki, które się już w rozwoju życia gospodarczego naszej dzielnicy odpowiednie zaznaczyły, a pozatem praca na tem polu miała i dla tej instytucji samej nader korzystne znaczenie, gdyż przyczyniła się do kilkakrotnego podwyższenia się w ostatnim czasie obrotów i agend Kasy.

Zrobione tu doświadczenie winno zostać wykorzystane w całej pełni przez wszystkie Kasy Oszczędnościowe na Śląsku. Dla ujednolicenia całej odnośnej akcji, którą uważać należy jako jedno z najbliższych zadań gospodarczo - społecznych naszej dzielnicy w chwili obecnej zaleca się powołać do życia jak najrychlej Związek Kas Oszczędności na Śląsku, lub też przyłączyć Kasy śląskie do jednej z istniejących Związków na terenie Rzeczypospolitej.

Nowopowstały Związek, względnie Związek w którym Kasy Śląskie zostałyby scentralizowane miałby w odniesieniu do Śląska jako naczelne i zaszczytne zadanie omawianą wyżej akcję jaknajprędzej dla dobra ogółu społeczeństwa naszego zrealizować.

Dowodem, że Rząd docenia ważne znaczenie Kas Oszczędności dla odbudowy szeregu gałęzi produkcji kraju naszego, jest nowe rozporządzenie o Kom. Kasach Oszczędności i opracowany projekt statutu normalnego do tegoż rozporządzenia, które ujmują rozwój Kas w trwałą formę.

Należy dążyć, aby moc obowiązująca powyższych ustaw w czasie jaknajrychlejszym rozciągnięta została na terytorjum śląskie, gdyż dotychczasowe statuty, przestarzałe w formie, rozwój ten tylko hamują.

Pozatem apelować należy do czynników miarodajnych, aby nadal odnosiły się z dotychczasową życzliwością do Kas naszych, które otoczone odpowiednią troskliwością wydać mogą podobnie wydatne rezultaty jak Kasy Oszczędnościowe w Niemczech.

K. Namysł.

Sprawy kościelne.

W sprawie polskiej pielgrzymki do Ziemi św.

Po ogłoszeniu w czasopismach podaje się interesowanym jeszcze raz do wiadomości, że pielgrzymka do Ziemi Świętej, która pod przewodnictwem ks. Kardynała Prymasa Polski wyruszyć miała w dniu 1-go marca 1928 roku, z powodów natury technicznej odłożoną została do wiosny 1929 roku.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Kancelarji Prymasa Polski w Poznaniu. Bliższe szczegóły dotyczące programu i kosztów, nadeśle się w przeciągu kwartału.

Minister nawrócony przez katolickie czasopisma.

Dzięki czytaniu gazety „Southwest Courier" i innych gazet i czasopism katolickich metodystyczny minister C. Wallace z Olkakona przeszedł na katolicyzm wraz z żoną i dziećmi. Po swem przyjęciu do Kościoła oświadczył Wallace, że katolicy zbyt są obojętni na sprawę rozszerzania literatury o swym własnym kościele i z tego powodu droga licznych konwersyj jest zamknięta. Wallace studjuje obecnie już od dwu lat naukę religijną, a od grudnia r. ub. broni jej w licznych artykułach, umieszczanych w różnych czasopismach amerykańskich.

W Meksyku czasy św. Pankracego i Tarsycjusza.

Według słów wygnanego biskupa meksykańskiego Mgra Pascala Diaza, T. J. płomienna wiara religijna i bohaterstwo prześladowanych meksykańskich kapłanów i wiernych przypominają czasy św. Pankracego i Tarsycjusza w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. W związku ze srożącem się prześladowaniem Stolica Apostolska ograniczyła sprawowanie świętych obrządków Mszy św., sakramentów ostatniego namaszczenia i innych do najistotniejszych części.

Po sygnalizowanem ostatnio, niesłychanem okrucieństwie, jakiego dopuściło się wojsko Callesa na osobie Anselma Padilla z San Juan, któremu tępym nożem obcięły nos, wyrwały ciało z policzków i ze stóp, a następnie wlokły z sobą do koszar, aż padł martwy na drodze — za to tylko, że nie chciał krzyczeć „niech żyje Calles" — pisma amerykańskie podają wiadomości o nowem barbarzyństwie zwolenników prezydenta: w gminie Sant Juljan w tym samym stanie Jalisko na wzgórzu pod miastem, lud wzniósł krucyfiks w celu uczczenia rocznicy meksykańskiej niepodległości.

Krzyż ten w ostatnich czasach stał się przedmiotem szczególnej czci. Generał Leal polecił go obalić i spalić w oczach ludności, na rynku, w środku miasta. —

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" Verlagsgesellschaft mit beschränkter Haftung — Spółka z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.